Nr. 59. Przemyśl, Czwartek 23. lipca 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct.
półrocznie	3 „ — „
kwartalnie	1 „ 50 „
miesięcznie	— „ 55 „

Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń: po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Lipiec	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
23. czw.	Apolinarego	Jewfymyi
24. piąt.	Krystyny i Włodz.	Prokła M.
25. sob.	Jakóba Ap.	Sobor ś. Hawryiła

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 22. lipca 1891.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Jak się z wiarogodnego i poważnego źródła dowiadujemy, król. węg. minister spraw wewnętrznych polecił telegraficznie wiceżupanowi komitatu Scepeseńskiego wydać rozkaz eksponowanej przy Morskiem Oku król. węgierskiej żandarmeryi, oraz zarządowi dóbr księcia Hohenlohego, aby otworzono drogę, prowadzącą przez sporne terytoryum i nie tamowano gościom kąpielowym ze strony galicyjskiej wolnego nią przejścia."

Na wieczornem posiedzeniu d. 20. b. m. przyjęła Izba panów bez dyskusyi budżet i ustawę finansową na r. 1891; następnie uchwaliła projekty do ustaw względem prowadzenia ruchu na kolei Arcyksięcia Albrechta na rachunek państwa i ewentualnego upaństwowienia tej kolei, tudzież uwolnienie kontraktu kupna pałacu dla ambasady rosyjskiej od opłaty należytości. Izba uchwaliła dalej przystąpienie Austryi do międzynarodowej ugody w Bernie w sprawie przesyłek towarowych na kolejach, oraz odnośne przepisy wykonawcze, dalej przyjęła ustawę nadającą pupilarne bezpieczeństwo obligacyom kilku galicyjskich pożyczek krajowych, wreszcie ustawę względem uregulowania kontyngentu spirytusowego dla gorzelń, podlegających podatkowi konsumcyjnemu.

Po uskutecznieniu wyboru członków do delegacyj wspólnych ogłosił hr. Taaffe z polecenia cesarza odroczenie Rady państwa.

Obecność floty francuskiej w Stockholmie obudziła na nowo dawne sympatye Szwedów dla Francyi. Król Oskar przyjmując gości francuskich na zamku Drottingholm toastem na cześć marynarki francuskiej wymowne złożył świadectwo, że krew francuska w jego żyłach płynie. Król chlubił się ze swego pochodzenia francuskiego i z przyjaźni, jaka go łączy z francuskimi admirałami i dał wyraz bezwzględnemu podziwieniu dla francuskiej marynarki. Na zamku Hasselbecken szwedzkie władze wojskowe i cywilne wydały na cześć gości francuskich wspaniałą ucztę, na której były minister finansów, obecny namiestnik Stockholmu, baron Tamm wnosił toast na cześć Rzeczypospolitej, i powiedział, że „na słowo: Francya, każde szwedzkie serce drży z radości". We czwartek eskadra francuska przybędzie do Kronstadtu. Z tej okazyi ogłasza ***Kronstadskij Wiestnik*** rozkaz jenerała admirała floty rosyjskiej, w ks. Aleksego, zwołujący całą flotę morza wschodniego na dzień 21. b. m. do Kronstadtu.

Doniesienie o zamierzonych odwiedzinach cara w Berlinie, kilkakrotnie zaprzeczane, utrzymuje się na nowo.

Następca tronu rosyjskiego przybędzie do Petersburga z początkiem sierpnia. Cesarstwo rosyjcsy wyjadą naprzeciwko niego do Moskwy, zabawią tam dzień jeden i wrócą z następcą tronu do Gatczyny.

Car wyjedzie w sierpniu po raz pierwszy na manewry do Finlandyi.

Król serbski stanie na ziemi rosyjskiej dnia 29. b. m. Na granicy gubernii moskiewskiej przyjmie go w. ks. Sergiusz; bezpośrednio po przybyciu do miasta odbędzie się w Kremlu śniadanie na cześć króla Młody monarcha zwiedzi wystawę centralno azyatycką i francuską i bezpośrednio potem wyjedzie. Dnia 2. sierpnia przybędzie do Peterhofu; car i wielcy książęta oczekiwać go będą na dworcu, carowa i wielkie księżne w pałacu. Nazajutrz wypada dzień imienin carowej; król będzie brał udział we wszystkich uroczystościach. O tem, czy zwiedzi flotę francuską nic jeszcze nie wiadomo.

Ze Scutari nadchodzi wiadomość, że tureckie wojsko strzelało do przybyłego tam czarnogórskiego parowca. Rząd książęcy bardzo energicznie zaprotestował przeciwko temu w Konstantynopolu. Brak wszelkich komentarzy, objaśniających bliżej to zajście, nie pozwala ocenić należycie jego znaczenia, które prawdopodobnie jest bardzo nieznaczne.

Pokłosie parlamentarne.

Uchwaleniem budżetu przerwano akcyę parlamentarną, a mowy wygłoszone przez przywódców głównych stronnictw w toku obrad nad budżetem wskazują, że hr. Taaffemu udało się trzy, liczebnie najsilniejsze grupy w parlamencie: Zjednoczoną lewicę, Koło polskie i Klub Coroniniego pozyskać dla programu rządowego, zawartego w mowie tronowej.

Zachodzi więc pytanie, czy pomiędzy tymi grupami nastąpiło stałe porozumienie i czy rząd także w przyszłości będzie mógł na nie liczyć

Zanim na to pytanie odpowiemy, wypada się zastanowić nad zmianami, które zaszły ostatnimi czasy nietylko w życiu parlamentarnem w Austryi ale i w życiu parlamentarnem innych państw europejskich. Oto nawet w państwach jednolitych, jak w Niemczech i Anglii, znikają powoli dawne, ostro zarysowane stronnictwa, powstają pośrednie, wyłaniają się nowe, skrajne grupy, tak. że parlamenta nie rozporządzają jednolitymi większościami a głosowanie bywa częstokroć, jeżeli nie zawsze, kompromisem stronnictw.

Z tym nowym objawem parlamentarnym spotykamy się również i w Austryi. Państwo austryackie, złożone z tylu różnych narodowości, w nowym parlamencie nie mogło wytworzyć bezwzględnej większości ani złożyć gabinetu, któryby wyszedł z łona większości. Obecnie więc korona zajęła osobne i nad parlamentarnymi stronnictwami dominujące stanowisko i chociaż rząd pozostał konstytucyjnym, przestał być parlamentarnym.

W odezwie wyborczej Zjednoczonej lewicy, w mowach wygłoszonych przed wyborcami przez posłów Jaworskiego, Madeyskiego, Bilińskiego, Mengera i Plenera, w przebiegu rozpraw nad budżetem, w programie mowy tronowej, w zaniechaniu adresu do korony, w przemówieniach ministrów, w taktyce zachowanej przez Zjednoczoną lewicę, Koło polskie i Klub Coroniniego, w wystąpieniu posłów polskich w parlamencie, znajdujemy potwierdzenie naszych poglądów.

Wobec programu korony przyjętego przez trzy główne grupy w parlamencie austryackim, nastąpiło między tymi grupami zawieszenie broni a Zjednoczona lewica zaniechała akcentowania hegemonii niemieckiej, Klub Coroniniego roszczeń wstecznych i klerykalnych ujętych w dążeniu ku reformie oświaty ludowej na tle szkoły wyznaniowej, a Koło polskie, warując autonomię krajową,—nie domaga się mimo to stanowczego zerwania z dotychczasowym systemem centralizacyi administracyi rządowej w Wiedniu.

Biorąc to położenie w parlamencie za punkt wyjścia, łatwo odpowiedzieć na pytanie, któreśmy sobie postawili.

Korona waruje poszczególnym krajom i narodowościom ich indywidualność i zdobycze osiągnięte na polu konstytucyjnem, w zamian, tak zwane czynniki umiarkowane w parlamencie przystępują do pracy nad urzeczywistnieniem programu gabinetu. Zdaje się, że na razie uchylono możliwą kolizyę państwa z krajami i ludami. Po uchwaleniu budżetu przyjdzie kolej na reformy podatków, wzmocnienie bytu ekonomicznego, zmiany w szkolnictwie, nowe ustawy i reorganizacyę sądownictwa, wyrównanie i uśmierzenie nieprawidłowości i dysonansów społecznych.

Otóż do tej pracy organicznej, wedle danych, dostarczonych przez debatę budżetową, przystąpi niezawodnie Zjednoczona lewica, Koło polskie i Klub Coroniniego, gdyż wielkie te stronnictwa zgodne są na razie w swoich zapatrywaniach na wewnętrzną i zewnętrzną politykę państwa.

Mimo tej zgodności w zapatrywaniach nie połączą się jednak te trzy grupy nigdy w jednę harmonijną całość, a to z tego powodu, ponieważ między Kołem polskiem, które musi być autonomicznem i katolickiem, a Zjednoczoną lewicą przesiąkłą liberalizmem semickim, o sojuszu ścisłym mowy być nie może. Kontakt między Zjednoczoną lewicą a Kołem polskim

---

Jeunesse dorée.

(Dyalog).

Osoby: Izia (lat 14). Lonek (lat 18).

— Bal champêtre!... w gorącu podzwrotnikowem; ścisk, kurz, muzyka nędzna. . . . Nie! . . . nie ruszę ani nogą, szkoda zdrowia i fraka. Zresztą... po wielu cierpkich zawodach, które zwarzyły polot młodzieńczy, stetryczałem i z pogardą patrzę na ludzkość podskakującą w walcu.

— Dusze pokrewne spotkały się ze sobą Ja również zapomniałam dawno o wiośnie życia, przebolałam, przecierpiałam. Pozostała mi tylko otwartość i śmiałość wypowiadania tego, co myślę i czuję. Jeżeli więc powiedziałam, że dusze nasze są pokrewne, proszę nie myśleć, że uczyniłam to w chęci przypodobania się panu.

— O pani! . . wszak znamię prawdy wyryte na twojem czole. Należysz do rzędu kobiet przenoszących nagą prawdę nad najstrojniejszą draperyę, za którą kryje się próżnia duchowa.

— Bardzo proszę. . . . bez czczych grzecznostek. Zwykłam mówić nie zastanawiając się nad słowami.

— Brawo! . . . brawo . . . . Z tem pani do twarzy, gdy udajesz skromnisię. W tej roli, dla mnie zupełnie nowej, jesteś pani skończoną.

— Widocznie próbujesz pan dziś po raz pierwszy satyry. . . . Polecę pana moim przyjaciółkom.

— Dziękuję. . . . Ale porzućmy ten temat, tak niestósowny przy czarnej barwie toalety, jaką nam mężczyznom każe moda przywdziewać na bal i na pogrzeb. Pragnę być poważnym.

— Pan?! . . . . W tej roli znów ja pana nie widziałam. . . . Słucham.

— Życie wyobrażałem sobie jak dzień pogodny, pełne słońca, ciepła, kwiatów, prawdy i spokojnego szczęścia; w rzeczywistości znalazłem szarawy strop niebios, sztuczne oświetlenie, zamiast kwiatów ciernie, kłamstwo, obłudę i sobkostwo graniczące z brudotą.

— Niestety, takiem i mnie przedstawia się życie!

— Żywiłem w łonie myśli szczytne, zamiary niebotyczne; pragnąłem odrodzić strupieszałe społeczeństwo, zgalwanizować trupa. Wyśmiano, zdeptano, zohydzono mię. Papa po maturze — zdałem ją przed miesiącem — życzy sobie, abym uczęszczał na wydział prawniczy. „Po co?" zapytałem papy. „Chcę, abyś pracował." Uczyć się dla nędznej, urzędniczej karyery, a potem pracować jak wół za lichą zapłatę i z włosem przyprószonym siwizną dopiąć dopiero wybitniejszego stanowiska! . . . O pani! . . . to bolów ból.

— Innymi były moje marzenia. . . . Chwyciłam za pióro w zamiarze poświęcenia się wyłącznie poezyi. Mama wyśmiała ten poryw. „Po trzech latach pensyonatu," rzekła ironicznie, „pomówimy o powołaniu panny."

— Nie pojmuję, jak można chcieć być poetką U schyłku XIX. stulecia nikt nie czyta poezyi, wiersze piszą tylko ludzie umysłowo zboczeni. — Grzeszyłem wprawdzie i ja rymami, ale pozbyłem się rychło tej choroby szkolarskiej, gdy kilka z moich utworów nie chciano wystawić, pod pozorem, że nie są dość realistycznymi. Spaliłem manuskrypta, ostatnim dramatem zapaliłem papierosa.

— Tym razem zgodziłam się z zapatrywaniem mamy i uroniwszy kilka łez nad cyklem sonetów, rzuciłam pióro na bok. Zastanowiwszy się następnie nad utworami lirycznymi i nowożytnym dramatem, nabrałam wreszcie przekonania, że idealiści, to głodomory szukający pożywienia w trocheach i jambach, zaś autorowie dramatyczni są blagierami dybiącymi na tantiemy.

— Podajmy sobie ręce. . . Dla mnie nie ma zawiłych zagadnień filozoficznych, ani życia w płomiennem oku kobiety, ani namiętności, którejbym się poddał na ślepo. Z ptaka przemieniłem się w kreta, szukam prawdy u podstaw budowy społecznej.

— Podążę za panem tym szlakiem; od tygodnia czytam z zajęciem dzieła Lassala.

— Dzieje narodów, ten stek kłamstw jednostronnych odrzuciłem dawno z obrzydzeniem; ciekawy jestem, jak się pani zapatrujesz na teoryą attawizmu Ibzena: Kreutzerowską Sonatę Tołstoja?

— Początkowo zajęły mię oryginalne poglądy tych panów, ale sama będąc oryginalną, myślę obecnie nad rozwiązaniem wręcz innego zagadnienia. Czy pan jesteś zwolennikiem instytucyi małżeństwa?

— Małżeństwo? . . to szczyt idiotyzmu mieszczańskiego. Miłość? . . . wynalazkiem żółtodziobów. Mężczyzna bez ideałów potrafi jedynie ocenić realną wartość kobiety.

— W pańskiem sercu pustą. .....

— I przerażająco zimno,.... tam głucho i ciemno. Niedawno kupiłem rewolwer i gotów jestem za Schoppenhauerem rzucić się w mglistą otchłań Nirwany. Analiza tego, co nazywają szczęściem, prowadzi do mogiły. Umrzeć, zapomnieć.

— Umrzeć . . . zapomnieć . . . zastanowię się jutro nad tem. Proszę mi powiedzieć, poco uczą nas w pensyonacie geografii? Porządek jazdy kolejowej wskaże przecież nowożeńcom, dokąd mają się udać w podróż poślubną. Teraźniejszy system nauczania przytępia tylko umysł i karłowaci ciało.

— Skorzystam z uwag pani i kropnę na ten temat artykulik.

— Daleko nam jeszcze do prawdziwego postępu; kobiety są ciągle upośledzone, prawodawca odmawia nam dojrza-

utrzymuje Klub Coroniniego, już dla tego samego, że znajdują się w nim żywioły katolickie, słowiańskie i autonomiczne, sympatyczne posłom polskim.

Wielkiemu politycznemu kuglarzowi hr. Taaffemu udało się w jednej flaszce, wewnątrz przedzielonej ścianami szklannymi pomieścić trzy wręcz różne od siebie płyny, które, gdy z flaszy wypływają, są już do nierozpoznania zmięszanymi. Oparty więc na kompromisowej większości i zaszczycony bezgranicznem zaufaniem korony, gotów hr. Taaffe znów lat 6 dzierżyć ster wewnętrznej polityki w swoim ręku.

Czeka wprawdzie jeszcze hr. Taaffego twardy orzech do zgryzienia: ugoda czesko-niemiecka. Z nią upora się jednak rząd powoli, gdyż pierwszy zapał przeminął już, minęły ostre objawy i przy stosowaniu środków tonicznych, gotowa ta choroba, przybrawszy cechę przewlekłą, powoli ustąpić.

Zapytajmy się teraz, co my, stronnictwo demokratyczne i nasi posłowie do Rady państwa wybrani na podstawie odezwy sejmowego klubu lewicy na tem wysoce politycznem ugrupowaniu stronnictw obok hr. Taaffego dla kraju zyskali?

Chociaż to może nie licuje z powagą politycznego artykułu, odpowiemy wierszem z „Djabła“ krakowskiego

Delegaci nie szczędzili tam fatygi,
Z ministrami rozmawiali tam na migi,
A lewicy zaś robili dygi... dygi...
I wiozą nam figi. . figi. . figi... figi...

Gniazdo szerszenie.

W artykule zatytułowanym „Wybryk pedagogiczny“ poddaliśmy prawdziwej acz ostrej krytyce nietaktowne postępowanie profesora przy przemyskiem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem p. W. Przybylskiego z pannami uczęszczającymi do tego zakładu, a to podczas pisemnego egzaminu dojrzałości. W drugim artykule „Zwarzone kwiatki“ wykazano wadliwość obecnego systemu nauczania w zakładach żeńskich, który to system niszczy młody organizm i przytępia władze umysłowe, a szkodliwszym go jeszcze czynią nauczyciele postępujący sobie z uczennicami w sposób podobny p. W. Przybylskiemu.

Dotąd zarzucaliśmy p. W. Przybylskiemu tylko beztakt pedagogiczny, szorstkość i gburowatość w obchodzeniu się z uczennicami, — obecnie jednak oparci na pewnych i niezbitych faktach, które zresztą spowodowały wdrożenie przeciw p. W. Przybylskiemu śledztwa dyscyplinarnego, podnosimy przeciw p. W. Przybylskiemu oskarżenie ciężkie, bo oskarżenie moralnej deprawacyi uczennic oddanych jego pieczy.

Pismo nasze wzięło sobie za zadanie pisać zawsze prawdę i toczyć zażartą walką, walkę na noże z kłamstwem, obłudą, przewrotnością, niszczącymi, jak zgorzelina ciało chore—społeczeństwo. Dlatego też, chociaż uznanie znajdujemy tylko u ludzi prawych, występujemy bezwzględnie przeciw tym, którzy władzę, jaką piastują nadużywają, stając się tem szkodliwymi dla społeczeństwa.

Wszyscy miłujący kraj prawdziwie i pragnący jego odrodzenia, naprawy wiekowych błędów, pokładają całą swą nadzieję w przyszłem pokoleniu, w młodzieży, która wzrósłszy na glebie uprawionej cierpkiem doświadczeniem ojców, ma nie jak my kąkole, tylko obfite zbierać plony.

Szkołę otaczamy więc szczególniejszą opieką, nauczycieli szacunkiem, bo wiemy, że przy ognisku rodzinnem w dziecięcy umysł wpojone zasady wiary w Boga, miłości ojczyzny, czystości obyczajów i sumiennej pracy dla ogółu, pielęgnowane i rozwinięte mogą być tylko w szkole, której zadaniem nietylko uczyć ale i wychowywać.

Z dumą możemy powiedzieć o sobie, iż w ostatnim lat dziesiątku zrobiliśmy na polu szkolnictwa wielkie postępy, nie szczędząc pracy i grosza. Również dumni możemy być na nasz stan nauczycielski, który obarczony pracą, licho płatny, bez widoków awansu, z prawdziwem zaparciem pełni dodatnio swoje posłannictwo w szkole, uczy i wychowywa.

Mając awsze na oku przyszłość, zwrócono też szczególną uwagę na oświatę ludu i na seminarya nauczycielskie, zkąd w miasteczka i sioła idą młodzi adepci i adeptki szkoły, aby podobnie uczniom Chrystusa nauczać i nawracać; nauczać wiary i miłości, nawracać od gnuśności do pracy.

Nader więc ważnem, doniosłem i odpowiedzialnem jest zadanie nauczycieli w seminaryach nauczycielskich, a do superlatywu podnosi się jeszcze to zadanie u uczącego w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem.

Kobiety dusza chowa klejnot cenniejszy od złota,
Zakład szczęścia, dar niebios; nim kobieca cnota.

mówi poeta. Kto na ten skarb się targnie, kto go chce zabrać kobiecie, ten popełnia zbrodnię, zabójstwo moralne: bo kobieta bez cnoty kobiecej — to Hetera.

Pielęgnowanie cnoty kobiecej, strzeżenie tego skarbu przed najlżejszem nawet dotknięciem ręki świętokradzkiej, oto najgłówniejsze zadanie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, jedyny cel nauczycieli powołanych do kształcenia dziewic, które te cnoty mają dalej krzewić pomiędzy szerokimi warstwami społeczeństwa.

Na co zasłużył pytamy człowiek, który w zakładzie naukowym żeńskim nadużywając swego stanowiska, umizgał się do dziewic poruczonych jego prowadzeniu, obejmował ich kibić i całował usta, których wolno się dotknąć tylko ojcu, matce, rodzeństwu i mężowi? Na co zasłużył pytamy człowiek zasiewający tak niecnym postępkiem ziarno zgorszenia w dusze młodociane? Na co zasłużył pytamy człowiek podniecajacy nieczysty ogień wyobraźni? Na co zasłużył pytamy człowiek czyhający na cnotę kobiecą? Niechaj ojcowie, matki i bracia dziewic uczęszczajacych do zakładów publicznych, niechaj każdy szanujący matkę swą żyjąca a pamięć zmarłej za nas odpowie.

Odetnij rękę, która cię gorszy!

Chrońmy nasze córki od zgorszenia, bo niewiasta bez cnoty nigdy nie będzie matką prawych synów.

Poruszonem zostało gniazdo szerszenie, w ziemię go wdeptać należy.

KORESPONDENCYE.

Jarosław, 20 lipca 1891.

(*Far.*) — Epilog wyborów do Rady gminnej w Jarosławiu, które się odbyły w maju 1890 r., nastąpi przed Trybunałem karnym c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu. Aktem oskarzenia z dnia 26. czerwca 1890 do l. 1693, intymowanego pp. oskarzonym uchwałą c k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 25. lipca 1890 do l. 6901 oskarza c. k. Prokuratorya państwa dwunastu obywateli o kubany wyborcze, między nimi dzierżawcę propinacyi miejskiej szanownego L. Goldfingera, magazarza H. Rutkowskiego, dymisyonowanego prowizorycznego woźnego magistratu Czyżyka i kaprala policyi miejskiej Kamińskiego. Dobrali się jak w korcu maku.

Sąd powiatowy zostanie z dniem 1 listopada 1891 r. przeniesiony z budynku miejskiego, gdzie się dotąd mieścił, do nowej kamienicy Jakóba Hirta, położonej przy ulicy Trzeciego Maja. Starania inżyniera Kwiatkowskiego „Jasia“, znanego zaszczytnie ogółowi z listów Spargelgrüna pisanych do „Mauryca,“ aby Sąd powiatowy został w jego kamienicy pomieszczony, pozostały bez skutku. — Protekcya posła J. nie dopisała.

W składzie funkcyonaryuszów magistrackich nastąpią niebawem zmiany: w pierwszej linii obsadzoną zostanie posada kontrolora przy kasie miejskiej po p. Horwacie, który tę posadę dotychczas prowizorycznie zajmowali podziękował tymi dniami za kontrolorstwo. Rezygnacyę p. Horwatha spowodowało zarządzenie magistratu, polecające kontrolorowi prowadzenie 34 książek rachunkowych, założonych nader umiejętnie przez „ad hoc“ wydelegowanego urzędnika Wydziału krajowego br. Lewakowskiego. P. Horwath przeląkł się labiryntu książek rachunkowych.

Koncentracya wojsk rozpoczęła się już. Ostatnimi czasy przybył batalion 90 pułku piechoty z Przemyśla, 2 bataliony 9 pułku piechoty z Radymna i ze Stryja, i batalion 89 pułku piechoty z Gródka. Jarosław wygląda jak obóz.

Kanikuła dokucza nam straszliwie; przed gorącem chronimy się w chłodnych salach p. A. L. Dienstla, zdobywającego sobie coraz to większy rozgłos.

KRONIKA.

Przemyśl, dnia 22. lipca.

Senzacyjną wiadomość o malwersacyach stemplowych, kubanach, wyzysku szupaśników i oszukańczej manipulacyi z pieniądzmi ściąganymi od właścicieli kamienic za przymusowe czyszczenie chodników. podamy w niedzielnym numerze Gazety.

Aż do skutku domagamy się 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5. Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. 8, Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Program V. walnego Zjazdu ochotniczej straży pożarnych król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem dnia 15. i 16. sierpnia 1891 w Przemyślu. Dnia 14. sierpnia 1891 (piątek). Przyjazd delegatów. O g. 8 wieczorem zebranie delegatów i uczestników zjazdu na „Górze zamkowej“ celem wzajemnego poznania się. Dnia 15. sierpnia 1891 (sobota). Pierwszy dzień zjazdu. 1) O godzinie 8 rano Msza św. w kościele katedralnym obrz. łać. — O godzinie $7\frac{1}{2}$ rano zbiorą się delegaci zjazdu przed ratuszem w rynku, zkąd, poprzedzeni korpusem miejscowej straży ochotniczej pożarnej i korpusami straży pożarnych okolicznych, udadzą się na nabożeństwo. 2) Po nabożeństwie defilada straży ochotn. pożarnych przed zgromadzonymi uczestnikami i delegatami zjazdu. 3) O godz $9\frac{1}{2}$ zbór wszystkich delegatów w sali ratuszowej, złożenie legitymacyi w ręce sekretarza kraj. Związku, oraz zapoznanie się delegatów między sobą. 4) O godzinie 10 z rana przybycie naczelników krajowego Związku: J. O. ks. Adama Sapiehy i zastępcy Wgo Dr. Alfreda Zgórskiego, tudzież burmistrza miasta Dr. Aleks. Dworskiego, i powitanie uczestników zjazdu. — Następnie otwarcie posiedzenia, odczytanie listy straży ochotniczych do krajowego Związku należących i na zjeździe reprezentowanych, oraz dalsze czynności, które Rada zawiadowcza na porządku dziennym obrad postawi. 5) O godzinie 12 otwarcie wystawy sikawek i narzędzi pożarnych przez komitet wystawy. 6) O godzinie 2 po południa odczyt Wgo Jana Ciepanowskiego, inżyniera, „O pokrywaniu dachów płytami ogniotrwałymi.“ 7) O godzinie 3 wspólny obiad dla delegatów dany przez reprezentacyę miasta Przemyśla. 8) O godzinie 4 zwiedzenie wystawy sikawek i narzędzi ratunkowych. 9) O godzinie 5 próba z płynem do gaszenia ognia wynalazku p. E. Sygiericza. 10) O godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem przedstawienie przemyskiego Towarzystwa dramatycznego w teatrze letnim na Zamku. Dnia 16. sierpnia 1891 (niedziela). Drugi dzień zjazdu. 1) O godz. 7 rano ćwiczenie popisowe ochotn. i miejskiej straży pożarnej przemyskiej. 2) O godzinie 9 dalszy ciąg obrad delegatów zjazdu w sali ratuszowej. 3) O godzinie 1 obiad wspólny. 4) O godzinie 2 po południu na zaproszenie J. O. ks. Adama Sapiehy, wspólna wycieczka do Krasiczyna.

Uwaga. W godzinach, wolnych od zajęć programowych, odbywać się będą posiedzenia komisyjne. W dniu 14. i 15. sierpnia b. r. przy wszystkich pociągach kolejowych obecny będzie na dworcu kolei kwatermistrz i przydzieleni mu pomocnicy, celem wskazania przybywającym delegatom kwater dla nich przygotowanych.

Podziękowanie. Wydział Tow. gimn. „Sokół“ poczuwa się do miłego obowiązku złożyć publiczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia festynu sokolego, odbytego na Zamku w niedzielę 19. b. m. W szczególności składa Wydział podziękowanie WW. Paniom: Dylewskiej. Dołżyckim, Hüglównie, Harwotowej z siostrą, Leszczyńskim, Majewskiej, Monnównie, Piątkiewiczowej, Rokickiej, Sabińskiej, Słoniewskiej z córką, i Tarnawskiej — zajętym sprzedażą losów; Tow. dramatycznemu, specyalnie zaś wydziałowym tegoż Towarzystwa: pp. Niederreiterowi i Pepłowskiemu za trudy i poświęcenie podczas przygotowań i w czasie festynu, wreszcie za pomoc na przedstawieniu teatralnem i za wypożyczenie kostiumów; p. Heppemu za urządzenie ogni sztucznych; druhom: Goeblowi, Sawickiemu, Wunszowi, Kuli, Jaroniowi, Słotwińskiemu, Styfiemu, Kubickiemu, Dobrzańskiemu Wł. Pierzchale (mł.), Pisiewiczowi W., Kropińskim, Buczkowi, Milce, Rogalskiemu i wielu innym za współudział w pracy; Straży ochotniczej pożarnej za chętną i bezinteresowną pomoc; p. Zagórskiemu za udzielenie straży ogniowej dla utrzymania porządku na Zamku, muzyce wojskowej 77. p. p. i jej kapelmistrzowi p. Maszy za znakomite wykonanie programu i niestrudzoną pracę do późnej godziny w nocy; zarządowi dóbr w Krasiczynie za zieleń, zaś zarządowi browaru za piwo dla muzyki; Szanownej Redakcyi Gazety przemyskiej za poparcie i wielu innym.

Na rzecz loteryi fantowej Tow. „Sokół“ złożyli w dalszym ciągu piękne upominki pp. Veirich i Winter, za co prezes stowarzyszenia składa Szanownym Darodawcom serdeczne podziękowanie.

Doszło do wiadomości wydz. Tow. gimn. „Sokół,“ jakoby jakieś lekkomyślne i źle wychowane indywidua — korzystając z zastrzeżonej i dotrzymanej tajemnicy listowej — nadużyły zaufania Wydziału podczas zabawy na festynie, zt. zw. „Biura korespondencyjnego“ wysyłając do różnych, poważnych osób, listy, pełne grubiaństw i żartów niewczesnych

Wydział Tow., jeżeli tego rodzaju wypadki w istocie miały miejsce, uważa za stosowne ze swej strony osoby dotknięte złośliwymi żartami anonimowymi, jak najuprzejmiej przeprosić.

Festyn sokoli przyniósł dochodu brutto około 600 zł. Po strąceniu wydatków w kwocie 400 zł. (wydatki bardzo znaczne z powodu niepogody i zawodu w dniu 12. b. m.), pozostanie czysty dochód około 200 zł. Szczegółowe zestawienie przychodów i rozchodu, jak również sprawozdanie z festynu podamy w następnym numerze *Gazety* po przyjęciu i zbadaniu rachunków przez komitet.

Wycieczka młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę dnia 26. b. m. do lasku w Jaksmanicach a nie jak w zaproszeniach podano do lasku w Pikulicach. Imieniem komitetu, *Markiewicz.*

Podwyższenie płac nauczycielskich. Z powodu powiększenia liczby ludności, dostanie około 140 nauczycieli ludowych podwyższenie płacy od 1. stycznia br. Wydatek ten wyniesie przeszło 17.000 zł. Kwota ta nie mogła być przewidzianą w budżecie na rok 1891, przeto udała się Rada szkolna krajowa do Wydziału krajowego o kredyt dodatkowy. W niektórych miasteczkach, np. Lutowiskach, powiększy się płaca z 300 na 450 zł. Wszyscy nauczyciele otrzymają nadwyżkę płacy za czas ubiegły (tj. od 1. stycznia br.) z dołu.

Smutne cyfry. Minister sprawiedliwości zażądał od wszystkich prezesów sądów austryackich wykazu długów urzędników sądowych, t. j. o ile zajęte są tychże płace przez położone na ich pensyę. Z powyższych wykazów okazało się, iż kraj koronny Galicyi i Lodomeryi w Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zajmuje niezaszczytne pierwsze miejsce. Przeszło 50 procent urzędników

---

łości politycznej; nie wolno nam ani wybierać, ani być wybranymi.

— Mulier taceat . . .

— Słyszałam . . . słyszałam . . . Ach mój wachlarz!

— W tej chwili poszukam wachlarza i straconych ułud. . . . . Pani, chciałbym się przed nią zwierzyć, ale obawiam się, byś mnie nie nazwała śmiesznym.

— Przysięgam na Tolstoja, że wysłucham cierpliwie.

— Pani . . . . prawdziwe szczęście spoczywa przecież na dnie serca. Po cóż mam kłamać, po co udawać. Kocham panią! . . . Iziu ty jesteś mojem słonkiem, wiosną moich marzeń, szczęściem, życiem, Bogiem! Bez ciebie Iziu . . .

— Loniu ja milczę . . . w tem milczeniu odpowiedź.

— Iziu jedyna, aniele. W tej chwili biegnę do twego ojca, rzucę mu się do nóg i . . .

— Loniu! ... liczę dopiero lat 14.

— Ja 18.

— Więc?

— . . . Poczekamy . . .

— A teraz?

— Słyszysz tony walca?

— Pozwoli pani?

— Frak się pomnie. . . .

— Niedobra . . .

Rzepa.

jest obciążonych długami, a wielu z nich nadużyło do tego stopnia pożyczek, że ich spłacenie, bez otrzymania pokaźnej schedy, lub wygrania głównej premii na loteryi, staje się absolutnie w krótkiem naszem życiu niemożebnem. Z wykazu tego przekonaliśmy się, iż jeden z adjunktów sądów powiatowych, pobierający 1.200 zł. rocznej pensyi, ma długów prywatnych . . . czternaście tysięcy zł. Oczywiście, że same lichwiarskie procenty pochłaniają większą połowę pensyi owego pana! — Minister z wyniku tego jest wielce niezadowolony i chcąc położyć tamę podobnemu stanowi rzeczy, zażądał, aby przy propozycyach na opróżnione posady, wymieniać w listach, zwanych konduitami: ile długu i jakiego rodzaju ma każdy urzędnik, oraz, ozy zaciągnięcie takowych wynikło z lekkomyślności lub z niegodnego życia. — Naszem zdaniem najlepszą radą na polepszenie obecnego stanu jest ***zniesienie kilkoletniej praktyki bezpłatnej***, polepszenie doli urzędników sądowych i zwrócenie baczniejszej uwagi na lichwiarzy.

Wydział Tow. gimn. „Sokół“ podaje do wiadomości ogólnej, że ***Jednodniówki festynowe*** nabywać można po zniżonej cenie 10 ct. za egzemplarz w handlu pp. Doskowskiego i Ski, w księgarni Braci Jeleniów, tudzież w kancelaryi Wydziału.

Humory p. inspektora. W niedzielę siadła p. inspektorowi policyi miejskiej mucha na nosie. Od rana zaczął piorunować, zbesztawszy na początek w sposób grubiański i nie licujący z powagą funkcyonarysza autonomicznego, wachmistrza policyi miejskiej, p. Antoniego Stockiego, człowieka odznaczającego się korzystnie taktownem i uprzejmem postępowaniem a przytem inteligentnego za to, że nie polecił oczyścić rynku „do kwadratu!“ P. Antoni Stocki oskarżył natychmiast p. inspektora przed burmistrzem i obiecano mu zadośćuczynienie, gdy wiceburmistrz p. Gamski powróci z urlopu. Następnie po wypoliczkowaniu kilku aresztantów miejskich — ot tak dla wyćwiczenia ręki — wpadł p. inspektor wieczorem do biura inspekcyjnego gdzie pełnił dyżur p. Jurkiewicz U p. Jurkiewicza znajdował się właśnie znajomy jego p. N. syn proboszcza z Walawy. Snać fizyonomia p N. nie podobała się p. inspektorowi, gdyż zawezwał p. N. posądzając go o szpiegostwo, aby się natychmiast wyniósł za drzwi. P. N. nie chcąc wywołać awantury nstąpił przed brutalem. Gdy p. Jurkiewicz dnia następnego doniół o zajściu p. burmistrzowi, oświadczył mu tenże: „iż p. inspektor nie ma nic do rozkazywania ani w magistracie ani w biurach.“ Podajemy to do wiadomości tych, którzyby znaleźli się w przykrem położeniu zetknięcia się z p. inspektorem w magistracie i biurach magistrackich. Wobec tych napadzistych humorów p. inspektora ośmielamy się zapytać zwierzchności gminnej: „kto właściwie jest szefem policyi miejskiej, czy p. inspektor T. Maszczykowski, czy p. burmistrz?“

Z głodu. Stójkowy, M., którego p. inspektor policyi miejskiej w przeciągu jednego miesiąca ukarał 13 razy aresztem i nałożył nań grzywny w wysokości 10 zł. kradł onegdaj bułki u piekarzy, by się ochronić od głodowej śmierci! Na wyżywienie pozostało mu bowiem tylko 2 zł.! Przemyślu! twój inspektor nieśmiertelnej przysparza ci sławy.

Jak się p inspektor bawi. W nocy z 9. na 10. bm. pojawił się w „Tingln“ młody arystokrata hr. T. i zabawiał się tam przy szampanie z szansonetką Anną Kronau. Rozglądając się po sali, spostrzegł mężczyznę w mundurze suto srebrem szamerowanym, z pałaszem u boku; zapytał więc zdjęty ciekawością o godność osrebrzonego dostojnika. „Das ist der Policei inspektor“ odpowiedziała Anna. Hr. T. mając ku temu pewne powody, aby z p inspektorem zawrzeć znajomość zaprosił go do stołu i poczęstował szampanem. Do p. inspektora przysiadła się druga szansonetka, Kati Meller. We czworo pito należycie a gdy sekt zaszumiał w głowach, puszczono się w tany, hr. T. z Anną, inspektor policyi miejskiej p. Teodor Maszczykowski z Kati. Rozhukany p. inspektor do tego stopnia się zapomniał, że tualetę Kati poddał tak szczegółowemu przeglądowi, iż Kati nie grzesząca zbytkiem skromności, oburzona do żywego, odezwała się w te słowa: „Na, so was, kann nur in Przemyśl passiren. In Wien und Pest benimmt sich ganz anders der Polizeikommissär.“ P. inspektor Teodor Maszczykowski ma czuwać w Tinglu nad obyczajnością publiczną; czy w nocy z 9. na 10. p. inspektor temu zadaniu uczynił zadość, niechaj oceni zwierzchność gminna.

Zmiana w rozkładzie jazdy wozowo-pocztowej między Przemyślem a Birczą. Krajowa dyrekcya poczt i telegrafów zarządziła, aby karyolka, kursująca między Przemyślem a Birczą, począwszy od 20. t. m. zamiast jak przedtem o godzinie 5 rano i o 11 min. 30 przed południem obecnie o godzinie 9 przed południem, i o godzinie 4 min. 30 po południu odjeżdżała, — natomiast ma powracać o godzinie 2 min. 45 po południu i o 10 wieczór, tak że pasażerowie, chcący sobie wycieczkę do Krasiczyna urządzić, mogą z powodu tej dogodnej jazdy 3 godzin tamże bawić. Z c. k. Urzędu pocztowego i telegraficznego.

Krukienice. Przemyski oddział Towarzystwa gospodarskiego urządził 11. b. m. dla swych członków wycieczkę de Krukienic, celem zwiedzenia tamtejszej parowej fabryki nawozów kostnych. Około 20 członków, między tymi kilku włościan, kosztem prezesa oddziału, ks. Lubomirskiego, przybyło częścią wprost do Krukienic, częścią koleją do Mościsk, gdzie ich oczekiwały ekwipaże właściciela fabryki, hr. Drohojowskiego. — Fabrykę tę, utrzymywaną już od lat wielu na mniejszą skalę przez właściciela Krukienic, Zygmunta hr. Drohojowskiego, zadzierżawił obecnie od tegoż najmłodszy jego syn, hr. Roman, a rozszerzywszy ją znacznie, wprowadziwszy aparata najnowsze i najlepsze, puścił tego roku w ruch

Przybyłych powitał w ślicznie udekorowanej festonami i wieńcami fabryce, obecny jej właściciel i oznajmił, że dziś właśnie odbędzie się poświęcenie fabryki, na które gości zaprasza. Wkrótce też przybyli kapłani obu obrządków i rozpoczęła się uroczystość poświęcenia. W ciągu tejże przemówił proboszcz miejscowy, ks. Dziedzic, do zgromadzonych, podnosząc zasługi młodego przedsiębiorcy, który tak szczerze zabrał się do pożytecznej pracy, a służąc w czynnej armii, zamiast tracić czas na bezużytecznych rozrywkach, zapełniał wolne od służby chwile nauką mechaniki i rachunkowości i egzamina z tych przedmiotów w tym czasie poskładał. — Z chwilą ukończenia ceremonii poświęcenia, na sygnał gwizdawki parowej, rozbiegli się robotnicy ze swym szefem na czele, który sam aparatem kierując, puścił w „Jmię Boże“ w ruch fabrykę.

Następnie oglądali członkowie Towarzystwa gospodarskiego szczegółowo całą fabrykę, objaśniani przez właściciela, prezesa oddziału i wiceprezesa, dr. Pawlikowskiego, poczem wszyscy goście, zaproszeni przez rodziców hr. Romana, udali się do pałacu, gdzie serdecznie podejmowani, wychylili puhary na powodzenie młodego a tak zacnie pojmującego obowiązki obywatela kraju i solenizanta.

Zwiedziwszy jeszcze szkołę koszykarską hr. Zygmunta Drohojowskiego, gdzie podziwiano prześliczne wyroby tejże, odjechali uczestnicy wycieczki, zapraszani przez hr. Romana do przyjazdu w rocznicę, 11. lipca 1892, dla przekonania się o postępie fabryki i będących w toku ulepszeniach.

Do członków Towarzystwa upiększenia miasta Przemyśla. W dniu 2. sierpnia b. r. urządza nasze Towarzystwo na miejscowej górze zamkowej festyn wraz z loteryą fantową. Wiadomo Wam, że przy nadzwyczajnej ruchliwości naszego Towarzystwa szczupłe posiadamy fundusze, że przeto zbytnich wydatków strzedz się musimy. Upraszamy Was, tedy ażebyście nam ulżyć zechcieli w urządzeniu loteryi fantowej, tego największego źródła dochodów z festynu, przez podarowanie jakiego przedmiotu na fant użyć się dającego i takowy w legitymacyę zaopatrzonemu kursorowi Towarzystwa, który się u Was zgłosi, oddali.

Za wydział:

Sekretarz *Ryszard Hesse.* — *Prezes* *Dr. Julian Łużecki.*

Sprawy Stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ w Przemyślu odbyło się w niedzielę dnia 19. b.m. Przebieg zgromadzenia był następujący: Obecnych 78 zwyczajnych członków. Przewodniczący Dr. L. Tarnawski powołał na sekretarza p. Jana Łazora. Z członków wspierających obecnymi: pp. Jarolim i Zakrzewski. Dr. Tarnawski zagaił zgromadzenie przemówieniem zastosowanem do okoliczności, poczem odczytany protokół walnego zgromadzenia z d. 15. czerwca 1890 przyjęto do wiadomości z poprawkę co do jednego ustępu. Ponieważ sprawozdanie Wydziału rozdano członkom przed dniem walnego zgromadzenia, więc na wniosek p. Zakrzewskiego zwolniono sekretarza od czytania sprawozdania. Po kilku interpelacyach, na które Dr. Tarnawski odpowiedział zadowalniająco, przyjęto takowe do wiadomości. Na wniosek p. Zakrzewskiego udzielono wydziałowi absolutoryum z zarządu funduszami stowarzyszenia. Przyjęto po krótkiej dyskusy i zmianę statutów, na mocy której dopiero po całorocznem należeniu do stowarzyszenia uprawnieni są członkowie do zapomóg w razie choroby i że w roku najwięcej przez 3 miesiące pobierać mogą zapomogi, tudzież że wysokość zapomogi tygodniowej uchwala coroczne Walne zgromadzenie.

Uchwalono wkładkę miesięczną dla członków zwyczajnych w kwocie 50 ct. taksę pogrzebową w kwocie 25 zł. Uchwalono budżet na r. 1891. Wybrano kuratorami pp: Dr. Leonarda Tarnawskiego Samuela Loewbera, Ferdynanda Majerskiego; do Wydzielu pp. Osińskiego Michała, Józefa Dmitrowskiego, Tomasza Czarneckiego, Stanisława Wunscha, Józefa Wojnara, Franciszka Kwiatkowskiego, Leopolda Bochenka, Michała Krupińskiego, Jana Bystrzanowskiego. Na zastępców: Pp. Szczepańskiego, Liffnera, Jasińskiego, Wajdę, Czycza i Michniowskiego.

Do komisyi kontrolującej pp. Zakrzewskiego Karola, Chanika Mikołaja i Lazora Jana. Na zastępcę p. Ignacego Bukietyńskiego.

Załatwiono kilka odwołań od uchwał wydziału odmawiających zapomogi i podziękowano p. Dr. Trybulcowi za bezinteresowne leczenie chorych członków stowarzyszenia. Wyrażono również podziękowanie p. Bukietyńskiemu dotychczasowemu skarbnikowi za dodatnią płacę i zakończono zgromadzenie trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje“ na cześć prezesa Dr. Tarnawskiego.

Zapiski bibliograficzne.

Treść Tygodnika Ekonomicznego Nr. 29. Ruch na Wiśle i jej dopływach w r. 1890. — Upaństwowienie kolei Karola Ludwika. (B. L.) — Kronika ekonomiczna. (Dr. X.) — Praktyczne rezultaty nawożenia kainitu. Prof. Maerker. — Z targów zbożowych. — Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wiedeńskiej. — Cennik Izby handlowej i przemysłowej. — Ogłoszenia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

AVISO.

Auf das in Nummer 56 vom 12. Juli 1891 dieses Blattes verlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regie-Bedarfes an Brennholz für die Station Przemyśl wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der k. und k. Intendanz des 10. Corps zu Przemyśl, sowie beim k. u. kl Militär-Verpflegs-Magazin zu Przemyś. täglich zwischen 10 und 12 Uhr Vormittags eingesehen werden.

50 kr. Stempel.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Offerts-Formulare.

OFERT.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung der Intendanz des 10. Corps Nr. 3845 vom 20. Juni 1891 für die Arendirungs-Station

1 Portion } im gebundenen Zustande { Hafer à 3360 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer
1 Portion Heu à 5600 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer
1 Portion Streustroh à 1700 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer
1 Meter Zentner Bettenstroh zu fl. Kr. sage! Kreuzer

auf die Zeit vom 1. October 1891 bis 30. September 1892 abgeben, das Bettenstroh gegen Vergütung von Kr. sage! Kreuzer, per Meter-Zentner den fassenden Partheien in Ihre Ubicationen zuführen, die Durchmarsch Verpflegung nach den Punkten *) des Artikels IV des Arendirungs-Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von fl. bestehend in sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Uebrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 20. Juni 1891 enthalten sind.

Laut aufruhendem Bescheide der zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt der k. u. k. Intendanz d. 10. Corps übermittelt werden.

am ten 1891.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden.— Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

Offert in folge Kundmachung vom 20. Juni 1891 zu der Verhandlung am 1891.

Nr. 3845.

Arendirungs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się: am / dnia		in der Station und im Amte / w stacyi i urzędzie	für die Arendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten / i z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit / na czas: vom — od	bis — do	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse — na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia: monatlich — miesięcznie: Hafer / owies à 3360 Gramm — gramów, Portionen — porcyj	Hafer / owies à 4200	Heu / siana à 3400	Heu / siana à 4500	Streustroh / słomy na podśc. à 4700	4-mon. / 4-mies.: Bettenstroh / słomy do łóżek, Meter Centner — cetnarów metr.	Das nebenstehende Erfordernis auf ein Jahr berechnet beträgt / obok podana potrzeba na jeden rok obliczona wynosi: Hafer / owies	Heu / siana	Streustroh / słomy na podściółkę	Bettenstroh / słomy do łóżek	Vadium für den Artikel / poręczne za artykuł, Gulden — złotych reńs.: Hafer / owies	Heu / siana	Streustroh / słomy na podściółkę	Bettenstroh / słomę łóżkową
							für garnisonirende Truppen, Anstalten Isolirte und Landwehr-Körper / dla garnizującego wojska, wojskowych zakładów, ilozowanych osób i obrony kraj.													
27	August 1891 um 10 Uhr Vormittags — Sierpnia 1891 o g. 10 przed połud.	Im Amtslokale der k. u. k. Intendanz des 10. Corps in Przemyśl / w kancelaryi c. i k. Intendantury 10. Korpusu w Przemyślu	Sambor		1. Oktober 1891 — 1. Października 1891	30. September 1892 — 30. Września 1892			90	23	11	91		149	70	273		180	70	4
			Stryj				14	3	3	14	17	54	218	267	105	162	110	60	20	15
			Drohobycz									4				12				3
21		Im Amtslokale der k. u. k. Intendanz des 10. Corps in Przemyśl / w urzędzie c. i k. Intendancyi 10. korpusu w Przemyślu	Przeworsk						152	6	158	20		1985	980	60		300	80	5
			Łańcut	Głuchów Krzemienica					653	45	69·	90		8813	4330	270		1350	330	25
			Żołynia						156	7	163	20		2050	1010	60		310	80	5
			Żu-ów						310	12	322	40		4015	2000	120		610	150	10
			Radymno						303	22	325	90		4120	2016	270		620	150	25
24			Krakowiec	Gnojnica					151	7	158	20		1990	980	60		300	80	5
			Sądowa wisznia						155	7	162	20		2050	1010	60		310	80	5
			Hruszów						310	18	328	40		4140	2020	120		630	150	10
			Jaworów	Szkło					154	7	161	20		2050	1010	60		310	80	5
17		Im Amtslokale des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in Rzeszów / w urzędzie c. i k. Magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie	Rzeszów								588	210			3650	630			400	100
			Sanok							10	10	50		164	62	150		30	10	20
			Dębica						300	24	324	72		4120	2010	216		700	300	[illegible]
			Głogów						149	7	156	18		1960	970	51		350	150	10
19			Kolbuszowa						149	7	156	18		1960	970	54		350	150	10
			Trzęsówka						149	7	156	18		1960	970	54		350	150	10
			Sędziszów						149	7	156	18		1960	970	54		350	150	10
			Ropczyce						149	7	156	18		1960	970	54		350	150	10

ANMERKUNG / UWAGA

Auser den nebenausgewiesenen Erfordernissen ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw.:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonirende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses;

b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-Ersatz-Reserve- und Landwehrmänner; und überdies den Bedarf für die in Sambor zur Uibung aus der Privatbenützung zur Landwehr-Cavallerie einrückenden Pferde;

c) den Bedarf für Durchmärsche (nach Art IV. A—a des Arendirung Bedingnis Heftes vom 20. Juni 1891), falls im Offerte nicht ein besonderes Anbot für Durchmärsche gestellt sein sollte;

d) die im Laufe der Arendirungs Periode bewilligt werdenden Zubussen und Zuschüsse jeder Art zur normalen Gebühr;

e) den eventuellen Bedarf an Roggen, Schabstroh zur Strohbänder Erzeugung in der Station Rzeszów.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów, i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych i na dalsze potrzeby dla tych w Samborze do ćwiczeń z użycia prywatnych dla landwerów kawaleryi i przybyłych koni.

c) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV. A—a zeszytu warunkowego z 8. lipca 1890 r.), jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów;

d) dodatki jakiekolwiek do normalnej należytości dozwolone w czasie peryodu dzierżawy;

e) ewentualną potrzebę słomy długiej żytniej, do robienia powróseł w Rzeszowie.

Besondere Bestimmungen.

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.** Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Uibernahme des von ihm angestrebten Arendirungs Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- u. Gewerbekammern, in deren Bezirken die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäfts Leute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Bezirks-Behörden — die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungs-Fähigkeits Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer beziehungweise bei der zuständigen politischen Bezirks-Behörde — unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stelleen, **dass das Zeugniss an jene Behörde, in deren Amtslokale die Verhandlung laut obiger Tabelle stattfindet, bis zum obigen Tage eingesendet werde**

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handel- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde, — ein Bescheid eingehändigt der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, das Letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. **Die Offerte** haben an den zur Verhandlung angesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte, welche an ein Impegno unter 14 Tagen gebunden sind, bleiben unberücksichtigt

Complexiv-Anbote für Hafer, Heu und Stroh sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station sammt Concurenz gestellt werden

Complexiz-Anbote auf mehrere Stationen werden unbedingt zurückgewiesen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs Artikeln für Durchmärsche, sind im Sinne des Punktes IV des Bedingnis Heftes zu stellen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau specifizirt sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer **Caution** unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Hafer, Heu und Streustroh ist fünftägig, und Bettenstroh viermonatlich im Vorhinein in der Arendirungs-Station unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Hafer, Heu und Streustroh können jedoch die Fassungs-Termine auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Aerar gestattet.

Das Bettenstroh ist vom Arendator den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Meterzentner separat zu bedingen. — **Ist der Fuhrlohn nicht seperat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh eingestellten Preise mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden** Das Streustroh, welches zum $^1/_4$ Theile aus Schabstroh und zu $^3/_4$ Theilen aus Ritt- (Maschinen-) Stroh bestehen soll, kann als Ganzes zu einem Preise, oder in beiden Strohgattungen separirt zu besonderen Preisen offerirt werden.

5. Die Abgabs-Magazine der Arendatoren für Hafer, Heu und Streustroh dürfen von den Ubikationen der fassenden Truppen etc. nicht weiter als 1 9 km. entfernt sein, in anderem Falle die Bedarfsartikel der Truppe. etc. auf Kosten des Arendators zugeführt werden müssten.

6. Ueber Anordnung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums ist der Hafer und Heu-Reserve Vorrat in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten. Der Heu Reserve-Vorrat muss zur Häifte in gepresstem Zustande erliegen.

Die Consumtion des Reserve-Vorrates erfolgt successive in den letzten drei Monate der Vertragsperiode.

Offerte, welche nur einen einmonatlichen Heu-Reserve-Vorrat bedingen, bleiben unberücksichtigt.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Stationen beizuziehen.

8. Die näheren Bedingnisse können **bei den Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów** eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlung in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 20 Juni 1891 erliegen.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von vier (4) Kreuzern für den einzelnen Druckbogen, ferner vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

Uberdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. u. k. Intendanz des 10. Corps in Przemyśl eingeholt werden

9. **Jeder Offerent muss im Offerte ansdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandluug vorbereiteten Bedingnis-Heftes vom 20. Juni 1891 unterwirft**

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, dann solche, in welchen eine Verringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden **Caution** nicht bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps

Przemyśl, am 22. Juni 1891.

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostaw na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowych protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a nie mający protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do tego urzędu, w którym według górnej tablicy rozprawa się odbędzie.

Na takie podanie wręczoną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tego urzędu, który ją przeprowadza.

Następstwa w skutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godziny 10-tej przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 14 dni, nie będą uwzględnione. Oferty, z podaniem zbiorowych cen dla więcej stacyj, nie będą uwzględnione.

Podania cen zbiorowe, na owies, siano i słomę są dozwolone — mogą być jednak tylko dla jednej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnem wstawione.

Podania cen na artykuły spożywcze mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak nie mniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Owies, siano i słoma na podściółkę, ma być co pięć dni, a słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddaną.

Co się tyczy owsa, siana i słomy na podściółkę, mogą być terminy do fasowania tychże na 10 ewentualnie 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego bez wywołania przez to większych wydatków dla rządu.

Słoma takowa ma być dostawiona przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od centuara metrycznego. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny oznaczonej na słomę łóżkową, i według tego oceniona będzie dotycząca oferta. Słoma na podściółkę, która w jednej $^1/_4$ części z okłotów zaś w $^3/_4$ częściach z mierzwy (Ritt-Maschinen-Stroh) składać się ma, może być w całości po jednej cenie, albo też cena dla obu tych gatunków słomy każda osobna podaną być może.

5. Magazyny, z których dzierżawcy owies, siano i słomy na podściółkę wydawać będą, nie śmią być od kwater, w których fasujące wojsko umieszczone, dalej jak 1—9 km. odległe, w przeciwnym wypadku te artykuły muszą być na koszta dzierżawców dowiezione.

6. Wskutek rozporządzenia c. i k. ministeryum wojny ma być owies i siano w rezerwowym zapasie w wysokości trzechmiesięcznej ciągłej potrzebie utrzymywane. Siano w rezerwowym zapasie musi być w połowie w stanie prasowanym zachowane.

Konsumcya zapasów rezerwowych następuje kolejno w ostatnich trzech miesiącach okresu kontraktowego.

Oferty, warunkujące tylko jednomiesięczny rezerwowy zapas siana, pozostaną nieuwzględnione.

7. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

8. Wszolkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynów dla potrzeb wojskowych w Przemyślu, w Jarosławiu i w Rzeszowie, gdzie się znajduje w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowane zeszyty warunkowe z dnia 20. czerwca 1891 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każdy arkusz, następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także u c. i k. Intendatury 10. korpusu, udzielone.

9. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty dnia 20. czerwca 1891 r.

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, jakoteż oferty, w których oferent zawarunkuje sobie złożenie mniejszej kaucyi od przepisanej, nie będą uwzględnione

Z c. i k. intendantury 10. korpusu.

Przemyśl, dnia 20. czerwca 1891.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.